

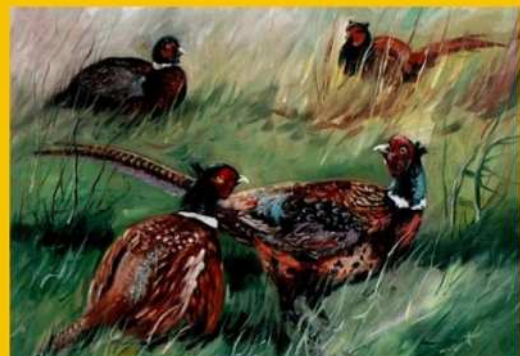


**M**ożna określić, że spokój i cisza panowały w marcu. Taki martwy łowiecko miesiąc. No prawie, bo pozostały przecież do odstrzału drapieżniki, głównie lisy. W życiu organizacyjnym najważniejszym wydarzeniem była ocena prawidłowości odstrzału byków jeleni i danieli. Tych drugich nie dotyczyła niestety naszego Koła. Aż dziwne - tyle już lat danielę trzymają się tak blisko naszych obwodów, a na stałe u nas zakwaterować nie chcą. Poza tym na uwagę zasługuje fakt wypuszczenia do naszych obwodów bażantów z chowodli wolierowej przez kolegę Arka Łozińskiego. A w łowiskach? Pierwsze oznaki wiosny! Takie jak kaczki gody i coraz częściej widywane maleńkie dzicze warchlaczki - pasiaczki.



*13 marca Arek Łoziński, z pomocą Zbyszka Pawelca, wypuścił nam 50 wyhodowanych przez siebie bażantów. Nie wiadomo, czy zadomowią się tu w stanie dzikim, ale niemniej to cenna inicjatywa, uzupełniająca prowadzone przez nas od kilku lat wsiedlenia bażantów do obwodu 139.*

AREK ŁOZIŃSKIE I ZBYSZEK PAWELEC  
PRZY ODŁOWIE W WOLIERZE W ZABROWIE



ZBYSZEK PAWELEC WYPUSZCZA  
KOGUTY DO OBWODU 106



BAŻANECIE WOLIERY ARKA ŁOZIŃSKIEGO W RUSINOWIE I ZĄBROWIE

GŁOS POMORZA  
25.03.2009

## PUBLI- KACJE

W jednym z marcowych numerów Głosu Pomorza ukazał się artykuł o znalezionej przez Janka Szparkowskiego w łowisku Kunowo orlicy bielika. My o sprawie pisaliśmy w ubiegłym miesiącu. Tu opisane są dalsze losy ptaka.



NASZ REGION  
SZCZECINEK | ŚWIDWIN | DRAWSKO POMORSKIE

środa 25 marca 2009

11

**PRZYRODA** Pięknego, dzikiego ptaka uratowali ludzie

# Zdrowa orlica już na wolności

Miała szczęście, że znalazł ją myśliwy świdwińskiego „Sokoła”. Orlica, która ucierpiała podczas godów, trafiła do ośrodka rehabilitacji dla ptaków. Gdy się podleczyła, wypuszczono ją na wolność.

**INGA DOMURAT**

inga.domurat@pk24.pl

– Samica orla bielika, kiedy do nas trafiła, była oszłamiona, nie chciała jeść – opowiada nam Karol Murat, opiekun Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych przy Technikum Leśnym w Warcinie. – Prześwietlenie rtg na szczęście nie wykazało urazów wewnętrznych i po ponad tygodniowej obserwacji ptaka mogliśmy wypuścić na wolność.

Zanim orlica znalazła się w ośrodku, miała szczęście, że na swojej drodze spotkał ją w lesie w okolicy Lekowa Jan Szparkowski, myśliwy ze świdwińskiego koła łowieckiego „Sokół”.

– Byłem z bratem i z synem na polowaniu, kiedy zauważyłem w oddali coś brązowego – relacjonuje Jan Szparkowski. – Spojrzałem przez lornetkę i zobaczyłem orla. Byłem przekonany, że siedzi na padlinie i że zaraz, jak tylko podejść trochę bliżej, odfrunie. Ale byłem już 20 metrów od niego i nic. Jak zbliżyłem się na 10 metrów, to zeskoczył z gałęzi i na piechotę zaczął uciekać.

Jan Szparkowski zdjął z siebie biały fartuch, chwycił ptaka za głowę i nakrył go tym fartuchem. – Orzeł się wtedy uspokoił. Brat przyszedł z pomocą i razem zawieźliśmy go do nadleśnictwa w Świdwinie. Stamtąd prze-



Pierwszy lot orlicy po rehabilitacji.

wiezony został do ośrodka w Warcinie – opowiada myśliwy.

Co prawda orlicę w taki apatyczny, wręcz chorobowy stan?

– Wygląda na to, że musiała ucierpieć podczas godów. Te igraszki u bielików przebiegają dość gwałtownie, ptaki chwytają się w powietrzu szponami i kołtują mocno, tracąc wysokość. Zdarzają się upadki z dużej wysokości, które powodują oszłamienie, ale i złamania, a nawet śmierć ptaka – tłumaczy Karol Murat. – W przypadku tej orlicy upadek zakończył się łagodnie. Orlica zniosła u nas jajo, ale nie mogło wykluć się z niego potomstwo. Zresztą już w tym roku po raz drugi na młode nie będzie miała szans. Niewykluczone, że wróciła w okolice Lekowa. ■



Ptaka tuż po zrobieniu mu zdjęć rentgenowskich.



**KAWALER**



**LASKI**

**KACZE  
GODY**



**PODRYW NA KUPER**



**YES! YES! YES!**



**SYLWEK BIAŁUCHA**



**ZBYSZEK PAWELEC**

**OCENA ODSTRZAŁU  
BYKÓW**



**HUBERT SEWERYNEK**



**IREK PIEKARSKI**